

UZASADNIENIE

P. D. został oskarżony o to, że w dniu 08 listopada 2010 roku w B., woj. (...) reprezentując firmę (...) działając z góry powziętym zamiarem wprowadził w błąd A. B. – prezesa Zarządu (...) Sp. z o.o. co do możliwości zapłaty za usługę hotelarską świadczoną w październiku i listopadzie 2010 r., co doprowadziło w/w spółkę do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci wykonania w/w usługi i spowodowało szkodę w kwocie 5756,60 zł, tj. o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w Bełchatowie wyrokiem z dnia 12 lutego 2016 roku w sprawie sygn. akt II K 519/15 oskarżonego P. D. uniewinnił od popełnienia zarzucanego mu czynu, zasądził od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego P. D. kwotę 826,56 złotych tytułem poniesionych w sprawie wydatków i przejął na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu.

Apelację od tego wyroku wniosła oskarżycielka posiłkowa A. B. Apelacja wniesiona została na niekorzyść oskarżonego i skarży wyrok w całości. Skarżąca zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła:

- obrazę prawa materialnego tj. art. 286 § 1 k.k. poprzez przyjęcie, iż zachowanie oskarżonego nie wyczerpywało znamion przestępstwa zarzucanego mu w akcie oskarżenia, po uprzednim ustaleniu, iż nie miał on zamiaru oszukania pokrzywdzonej,

- naruszenie prawa procesowego, poprzez prowadzenie sprawy wykraczając poza zarzut zwarty w akcie oskarżenia, dokonanie błędnej i dowolnej oceny materiału dowodowego (art. 7 k.p.k.), niewyjaśnienie wszystkich okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.), utożsamianie osoby (...) B. jako Prezesa Spółki prawa handlowego z A. B. jako osobą fizyczną, nadanie nowej definicji wystawionej Fakturze VAT objętej aktem oskarżenia niż wynika to z przepisów prawa podatkowego, w szczególności ustawy o podatku VAT, błędne uznanie, że dokonane wpłaty na konto osoby fizycznej za inny okres, niż objęty aktem oskarżenia zaspokajają roszczenia osoby prawnej, prowadzenie procesu tendencyjnie, w porozumieniu z obrońcą oskarżonego w taki sposób, by doprowadzić do uniewinnienia P. D.,

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia i mający wpływ na jego teść poprzez uznanie oskarżonego za niewinnego popełnienia czynu wyczerpującego dyspozycję art. 286 § k.k.

W konkluzji oskarżycielka posiłkowa wniosła o uchylenie wyroku Sądu Rejonowego w Bełchatowie i przekazanie sprawy temuż Sądowi do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę wyroku i przyjęcie, iż oskarżony popełnił zarzucany mu czyn oraz wymierzenie kary zgodnie z wnioskami złożonymi przez oskarżycielkę na rozprawie głównej.

Na rozprawie apelacyjnej obrońca wnosił o nieuwzględnienie wniesionej apelacji i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy. Ponadto wniósł o zasądzenie od oskarżycielki posiłkowej na rzecz oskarżonego kosztów, zgodnie z wnioskiem zawartym w pisemnej odpowiedzi na apelację (zasądzenie na rzecz oskarżonego kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych).

Prokurator oświadczył, iż nie przyłącza się do apelacji oskarżycielki posiłkowej i z tego powodu pozostawia ją do uznania sądu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wniesiona apelacja nie okazała się być zasadna.

Na wstępie podnieść należy, iż zarzuty podniesione w apelacji, dotyczące braku bezstronności sądu I instancji, a dokładnie: „prowadzenia procesu tendencyjnie” i „w porozumieniu z obrońcą” w taki sposób, aby „w konsekwencji uniewinnić oskarżonego” nie znajdują żadnego uzasadnienia w aktach przedmiotowej sprawy. Sformułowania użyte pod adresem składu orzekającego w istocie noszą znamiona przestępstwa urzędniczego, niczym jednak nie popartego,

poza głośnym stwierdzeniem skarżącej. W szczególności wniosku oskarżycielki posiłkowej nie uzasadnia w żaden sposób prowadzenia postępowania dowodowego w sprawie. Sąd Okręgowy zauważa, iż faktycznie odbiegał on od utartej praktyki, ale powyższe było spowodowane tylko i wyłącznie samą postawą pokrzywdzonej. Lektura jej zeznań złożonych w toku postępowania przygotowawczego zdaje się dotyczyć całkowicie odmiennej sprawy, aniżeli późniejsze depozycje przesłuchiwanej. To dopiero po inicjatywach dowodowych obrońcy udało się ustalić rzeczywisty stan faktyczny w sprawie dotyczącej usługi hotelarskiej świadczonej oskarżonemu przez pokrzywdzoną w październiku oraz listopadzie 2010 roku. Analiza zeznań pokrzywdzonej prowadzi do wniosku, że skarżąca „urządziła” swoistą grę „w kotka i myszkę” z samym sądem. Przesłuchiwana dwukrotnie w toku dochodzenia logicznie oraz przekonująco informowała o oskarżonym, który wynajmował od jej firmy pokoje i pomimo upływu terminu do zapłaty za tą usługę, niczego nie zapłacił, a zachowanie oskarżonego takie jak tj. zwlekanie z zapłatą, brak odbioru telefonów monitujących, a w końcu oświadczenie, iż za usługę nie zapłaci, doprowadziło do postawienia P. D. zarzutu oszustwa na szkodę A. B. – prowadzącej określoną działalność gospodarczą. Zupełnie inaczej jednak zaczęła się przedstawiać powyższa współpraca po przeprowadzeniu postępowania dowodowego przed Sądem Rejonowym, w szczególności zupełnie innego wydzwięku nabrały późniejsze zeznania pokrzywdzonej. Sąd odwoławczy zważył, że pokrzywdzona została przesłuchana przed Sądem I instancji nie raz, ale wiele razy: cztery razy została przesłuchana na rozprawie głównej, dodatkowo wezwana złożyła jedno oświadczenie ustne i jedno na piśmie, a za każdym razem było to spowodowane tym, iż w każdej wcześniejszej wypowiedzi pokrzywdzona zeznawała tylko tyle, ile w jej własnej ocenie było potrzebnym w sprawie i miało z nią związek. Co istotne także – tylko tyle, ile zostało już ujawnione przez drugą stronę procesu, a czemu nie mogła zaprzeczyć w świetle jej argumentów. W konsekwencji powyższego postępowanie dowodowe rosło z każdą kolejną rozprawą o nowe fakty, ważne w sprawie karnej, dla oceny zamiaru sprawcy. Słusznie w tej sytuacji Sąd Rejonowy „drażył” temat najmu i ustalał, jak faktycznie wyglądała współpraca pomiędzy (...) B., a P. D., także w okresie tuż przed i tuż po spornej umowie z okresu październik-listopad 2010.

Kolejny, zdaje się koronny argument skarżącej, który w jej ocenie świadczy o nieznanym prawie ze strony Sądu I instancji oraz o błędnym wydaniu wyroku uniewinniającego, to brak rozróżnienia jej osoby jako Prezesa Spółki prawa handlowego od jej osoby, jako osoby fizycznej. Sąd Okręgowy zważył tymczasem, iż jest oczywistym, że czym innym jest osoba prawna, czy też jej przedstawiciel, a czym innym osoba fizyczna. Rozróżnienie to dotyczy jednak głównie prawa cywilnego, a w prawie karnym ma zastosowanie jedynie do takich właśnie cywilistycznych kwestii jak np. ustalenie osoby pokrzywdzonego, czy kwestii odszkodowawczych. Oceniając winę P. D. oskarżonego o przestępstwo oszustwa, a w szczególności zamiar, z jakim podjął określone działania wobec pokrzywdzonej, nie wolno było zawęzić ustaleń do jednego tylko wycinka tej współpracy i na jego podstawie dokonywać oceny znamion czynu z art. 286 § 1 k.k. Przestępstwo oszustwa wymaga udowodnienia sprawcy działania umyślnego i kierunkowego (w celu oszukania drugiej strony, z wykorzystaniem błędu, czy poprzez uprzednie wprowadzeniem go w błąd). Sąd Okręgowy zważył, że choć teoretycznie byłoby możliwym świadome wprowadzenie w błąd kogoś, jako Prezesa Zarządu (...) Spółki z o. o. , a więc świadome działanie z zamiarem pokrzywdzenia osoby prawnej, a nie fizycznej, to jednak ocena takiego zamiaru musi być kompleksowa, jeśli potencjalny sprawca taką współpracę prowadził jednocześnie z daną osobą występującą w podwójnej roli. Jeśli poza współpracą sprawcy z osobą prawną, reprezentowaną przeciw przez osobę fizyczną, następowała późniejsza i wcześniejsza współpraca sprawcy z tą właśnie osobą fizyczną, to ocena rzeczywistego zamiaru sprawcy musi uwzględniać obie te formy. Współpracując z pokrzywdzoną, w szczególności zawierając z nią ustne umowy dotyczące najmu (pisemnych umów brak), oskarżony każdorazowo rozmawiał z jedną i tą samą osobą – oskarżycielką posiłkową (...) B.. Każdorazowo z nią właśnie omawiał dokonywane transakcje. To ta osoba, a nie ktoś inny, została ewentualnie wprowadzona w błąd, bądź nie została, co do chęci i możliwości zapłaty za wykonaną usługę hotelarską. Każdorazowo taka usługa ostatecznie musiała zostać pokryta z pieniędzy oskarżonego. W tej sytuacji słusznie dla oceny rzeczywistego zamiaru oskarżonego, koniecznym była analiza współpracy (rozmów, ustalanych terminów najmu i terminów zapłaty późniejszych umów) pomiędzy oskarżonym a A. B. niezależnie od roli, jaką ostatnia pełniła w danym momencie (i która w istocie ograniczała się do tego, kto figurował na fakturze jako ją wystawiający).

Wbrew temu, co podnosi skarżąca Sąd Rejonowy dostrzegając z jednej strony, kto widnieje na określonej fakturze w związku z wykonaną usługą hotelową (czy Spółka (...) czy osoba fizyczna), słusznie ocenił zachowanie oskarżonego

przez pryzmat wszystkich kontaktów P. D. z wynajmującą pokoje hotelowe, którą fizycznie była A. B.. Pokrzywdzona oczekuje przyjęcia, iż oskarżony nie oszukał jej jako osoby fizycznej, ale ją – jako podmiot gospodarczy. Tymczasem Sąd odwoławczy stwierdza, iż ma to znaczenie li tylko przy właściwym ustaleniu osoby pokrzywdzonej (fizycznej czy prawnej), ale nie przy ocenie zamiaru oskarżonego, który pomimo tego, o czym zeznawała początkowo pokrzywdzona, po listopadowej przerwie ponownie wynajmował od A. B. pokoje hotelowe dla swoich pracowników. Pokrzywdzona żąda, by uznano wprowadzenie jej w błąd i oszukanie, co do jednego z kilku okresów dokonywanego wynajmu, próbując przekonać organa ścigania (co jej się początkowo udało), iż już w momencie zawierania umowy najmu za okres październik-listopad 2010, oskarżony wiedział, iż za usługę nie zapłaci, więc ją oszukał. Nawet więcej – zeznając w toku postępowania przygotowawczego oraz po raz pierwszy przed sądem w/w twierdziła, że po ostatnim nieprzyjemnym spotkaniu więcej z oskarżonym nie rozmawiała (widziała go ostatni raz w październiku 2010 roku na spotkaniu, po którym zniknął i więcej się nie pojawił). Tymczasem ustalono, że oskarżony ze swoimi pracownikami ponownie wprowadził się do hotelu pokrzywdzonej około połowy listopada 2010 roku i mieszkał w nim do początku stycznia 2011 roku. Logicznym jest, iż w takiej sytuacji w dacie czynu współpraca pomiędzy oskarżonym, a pokrzywdzoną układała się na tyle poprawnie, że trwała dalej. Stanowisko pokrzywdzonej o tym, iż w listopadzie 2010 roku zawierała umowę już jako osoba fizyczna, nie ma żadnego wpływu na ostateczną ocenę zamiaru działania oskarżonego odnośnie umowy październik-listopad 2010 roku (nota bene oszustwo mogło zostać popełnione w momencie zawierania umowy, a nie zapłaty za umowę już wykonaną), nie znajduje oparcia w prawie karnym. P. D. zawierał umowę z osobą fizyczną, która choć raz występowała jako reprezentująca Spółkę, a raz nie, zawsze była tą samą osobą „z krwi i kości”, którą oskarżony ewentualnie oszukiwał.

Nie przekonują argumenty skarżącej o nieprawidłowym nadaniu nowego, nie znanego prawu handlowemu znaczenia dla wystawionej spornej Faktury VAT. Sąd Okręgowy zauważa, iż w tym przedmiocie rozważania sądu meriti nie mają dla sprawy decydującego znaczenia, w szczególności dla odpowiedzialności sprawcy nie ma znaczenia kwestia nazewnictwa faktury wystawionej przez pokrzywdzoną. Rację ma skarżąca, gdy podnosi, iż w sprawie nie występował żaden świadek o danych: W. B., ale i tu jest rzeczą oczywistą, że nazewnictwo to jest oczywistą omyłką pisarską i chodzi o świadka W. B.. Błąd ten nie rzutuje natomiast w negatywny sposób na prawidłowość dokonanych ustaleń faktycznych oraz pozwala na analizę dokonanej oceny zgromadzonych dowodów. Ostatecznie także Sąd I instancji słusznie uznał, że nie polegają na całkowitej prawdzie zarówno zeznania pokrzywdzonej, jak i wyjaśnienia oskarżonego, a ustalone okoliczności zawarcia przez nich umowy dotyczącej wynajmu pokoi za okres październik – listopad 2010 roku (dalsza współpraca, zapłata za część usług jeszcze w styczniu 2011 roku i inne), szczegółowo i przekonująco rozważone w pisemnych motywach wydanego orzeczenia, nie pozwalały na przypisanie P. D. sprawstwa przestępstwa z art. 286 § 1 k.k.

Myli się także skarżąca, gdy ponosi, iż Sąd Rejonowy ustalił, że roszczenia pokrzywdzonej są zaspokojone. Otóż sąd ten uznał istnienie po stronie oskarżonego długu, czego najbardziej jaskrawym dowodem jest prawomocne orzeczenie sądu cywilnego zasądzające określoną kwotę na rzecz pokrzywdzonej. To jednak, iż oskarżony jednocześnie okazał dokumenty potwierdzające zapłatę za okres październik - styczeń 2011 roku w łącznej kwocie około 7.500 złotych na prywatne konto (...) B., przy bliżej nieustalonych warunkach najmu (za co dokładnie zapłacono w/w kwoty), dodatkowo, łącznie z innymi dowodami, przesądziło o końcowym wyniku sprawy.

Nie jest trafny zarzut zawarty w apelacji, iż Sąd Rejonowy nie wyjaśnił wszystkich okoliczności sprawy. Wręcz przeciwnie - to właśnie postępowanie dowodowe przeprowadzone dopiero przed Sądem I instancji pozwoliło na ich wyjaśnienie, czego w ewidentny, by nie powiedzieć wręcz nieprawdopodobny sposób, nie uczyniono w toku postępowania przygotowawczego. To jednak, jak wskazuje analiza akt, wynikało właśnie z początkowego wybiórczego przedstawienia zdarzeń przez samą pokrzywdzoną. Taki wniosek znajduje poparcie dodatkowo także w postawie samego oskarżyciela publicznego, który nie skarżył wyroku uniewinniającego wydanego w przedmiotowej sprawie.

Reasumując: wbrew twierdzeniom skarżącej, ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji i subsumpcja zachowania oskarżonego, są prawidłowe, gdyż stanowią wynik nie budzącej żadnej zastrzeżeń oceny zgromadzonych w sprawie dowodów. Wniesiona apelacja nie wykazała, aby rozumowanie Sądu przy ocenie zachowania najemcy P. D., było wadliwe bądź nielogiczne. Zarzuty podniesione w apelacji mają charakter polemiczny i opierają się

wyłącznie na subiektywnej interpretacji zebranych w sprawie dowodów oraz odmiennym subiektywnym ustaleniu przyczyn braku wywiązania się z części z zawartych umów najmu. Można podsumować, iż do poczynienia ustaleń faktycznych w zakresie braku możliwości przypisania sprawstwa P. D., uprawniały Sąd I instancji głównie zeznania samej pokrzywdzonej, które są wybiórcze, asekuracyjne, wielokrotnie dostosowywane do jej własnych potrzeb, bardzo niekonsekwentne, a przez to całkowicie pozbawione obiektywizmu. Ocena wartości zarówno tego dowodu, jak i pozostałych zgromadzonych w sprawie została dokonana wszechstronnie, we wzajemnym ich kontekście z innymi dowodami, zgodnie z wiedzą i doświadczeniem życiowym i jako taka w pełni korzysta z ochrony art. 7 k.p.k. Sąd Rejonowy słusznie oparł swoje rozstrzygnięcie na całokształcie okoliczności ujawnionych w toku rozprawy i nie pominął żadnej okoliczności mającej znaczenie dla sprawy karnej, a więc dotyczącej kwestii prawidłowej oceny oszukańczego zamiaru sprawcy.

W tej sytuacji wyrok, jako odpowiadający prawu, utrzymano w mocy.

O kosztach sądowych orzeczono w oparciu o przepisy powołane w części dyspozytywnej orzeczenia. Zgodnie z treścią art. 636 § 1 k.p.k. w sprawach z oskarżenia publicznego, w razie nieuwzględnienia środka odwoławczego, wniesionego wyłącznie przez oskarżyciela posiłkowego, koszty procesu za postępowanie odwoławcze ponosi na ogólnych zasadach ten, kto wniósł środek odwoławczy. W sytuacji utrzymania w mocy wyroku Sądu Rejonowego w Bełchatowie i zaskarżenia go jedynie przez oskarżycielkę posiłkową A. B., to jej osobę należało obarczyć tymi kosztami, na które złożyły się: wydatki poniesione przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym (ryczałt w wysokości 20 złotych), opłata za drugą instancję, którą ustalono na kwotę 100 złotych (poruszając się w granicach od 60 złotych do 240 złotych) oraz koszty zastępstwa adwokackiego oskarżonego, które ustalono w wysokości minimalnej określonej w § 11 ust. 2 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 roku (DZ. U. z 2015 roku poz. 1800).